

Cytowska, Ewa

Sytuacja informacyjna społeczeństwa w Generalnej Guberni o sprawie polskiej w okresie II wojny światowej. Cz. 1

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 21/1, 45-71

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EWA CYTOWSKA

SYTUACJA INFORMACYJNA SPOŁECZEŃSTWA W GENERALNEJ
GUBERNI O SPRAWIE POLSKIEJ W OKRESIE II WOJNY
ŚWIATOWEJ*

CZĘŚĆ I

Jedną z istotniejszych kwestii związanych z okresem wojny i okupacji na ziemiach polskich jest sprawa odtworzenia i określenia stanu wiedzy społeczeństwa polskiego o wydarzeniach wojennych i politycznych, zwłaszcza zaś o tzw. sprawie polskiej. Problem ten w różnych okresach i z różnych powodów: racjonalnych, emocjonalnych, politycznych i innych mocno zajmował uwagę Polaków. Zawierał bowiem odpowiedź na pytanie o aktualną sytuację polityczną rządu polskiego w Londynie, stosunek mocarstw alianckich do Polski, przyszły kształt granic, miejsce i rolę Polski w powojennym świecie, wreszcie poświadczał zamiary okupanta.

Społeczeństwo było wyjątkowo chłonne na informacje odnoszące się do sprawy polskiej, a pochodzące z różnych źródeł. Nawet te, które wydawały się mało prawdopodobne, fragmentaryczne, zniekształcone, czy nawet przeinaczone, torowały sobie drogę do umysłów i wyobraźni, stawały się podstawą do spekulacji i domysłów, wreszcie kształtowania i ukuwania poglądów i postaw politycznych. W tym miejscu zaznaczyć wypada, że w wyniku specyficznych warunków stworzonych przez wojnę zakres informacji docierających do społeczeństwa polskiego był różny: inny na ziemiach wcielonych do Rzeszy, inny na dawnych kresach Drugiej Rzeczypospolitej, inny w Generalnej Guberni.

W poniższym artykule rozważaniami obejmujemy obszar GG. Jakkolwiek przyjęte wyodrębnienie wydaje się sztuczne i niewątpliwie ta-

* Poniższy artykuł stanowi część szerszej pracy poświęconej sytuacji informacyjnej społeczeństwa polskiego w okresie 1939—1945. Skoncentrowano się przede wszystkim na przedstawionym w tytule temacie, odkładając do omówienia w innym miejscu sprawy nie związane z nim bezpośrednio, np. szczegółowe uzasadnienie wyboru tytułów prasowych, dokładniejsze omówienie i uściślenie pozaprasowych źródeł informacji, ocenę informacyjnej roli prasy, roli propagandy „gadzinowej” i kontrpropagandy prasy tajnej, używających jako instrumentu sprawy polskiej, wreszcie bliższe określenie zasięgu terytorialnego.

kim jest, jednakże z takich powodów, jak jednolitość struktury polityczno-prawnnej GG, rola i znaczenie znajdujących się tam ośrodków prasowych, wydaje się możliwe do zaakceptowania.

W omawianym okresie wiedzę o wskazanej w temacie kwestii czerpano z informacji dostarczanych przez prasę (wyrывkowo i w ograniczonym zakresie również przez radio), a pochodzących z dwóch zasadniczych źródeł. Były nimi, z jednej strony, dzienniki niemieckie w języku polskim, tradycyjnie już zwane gadzinowymi lub „szmatławymi”, z drugiej zaś wydawane tajnie konspiracyjne gazetki.

Z konieczności akceptowana prasa gadzinowa zawierała, co dostrzegali już współcześni, przysłowiową część prawdy, także i tej, która często z uwagi na ogólniejsze cele polityczne nie przedostawała się na łamy prasy tajnej. W związku z tym schematyczne, lecz nie pozbawione słuszności jest twierdzenie, że społeczeństwo polskie — najogólniej biorąc — niechętnie i krytycznie ustosunkowywało się do prasy „szmatławej” i wiadomości tam zamieszczanych, natomiast mniej krytycznie, jeśli nie bezkrytycznie, do wiadomości pochodzących z polskich ośrodków informacyjnych. W tej sytuacji dla badacza problemem niebagatelnej wagi jest określenie stopnia świadomości czytelnika polskiego w sprawie doboru faktów, wyboru niektórych ich aspektów, oświetlenia, a co za tym idzie — roli prasy jako skutecznego środka oddziaływania.

Jeśli chodzi o prasę gadzinową, sprawa jest prostsza, chociaż ogólny brak zaufania do niej budził nadmierny krytycyzm nawet wobec wiadomości prawdziwych, lecz niekorzystnych dla sprawy polskiej. Jednocześnie brak tych właśnie wiadomości lub lekceważenie ich wymowy na łamach prasy tajnej w szczególnych okupacyjnych warunkach nie obniżały społecznego zaufania do prasy konspiracyjnej. Warto tu przypomnieć, że każde z pism głównych kierunków politycznych reprezentowało swój własny sposób widzenia sprawy polskiej, a co za tym idzie — polityki informacyjnej. Różny, z pozoru błahy dobór szczegółów, także ich miejsce w numerze, poświadczał niuans, a często i kontrowersje polityczne w ramach jednego obozu.

Jakkolwiek jest sprawą oczywistą, iż właśnie informacje o sprawie polskiej, zamieszczane tak w prasie gadzinowej, jak i we wszelkich odmian prasie konspiracyjnej, w sposób najbardziej oczywisty oddziaływały na opinię polską, to jednak ryzykowne jest, co wielokrotnie podkreślano w literaturze przedmiotu, stawianie znaku równości między prasą a opinią społeczną¹, między informacją pochodzącą z łamów prasy, a społeczną wiedzą o wydarzeniach.

¹ R. Demoulin, *O wpływie opinii publicznej na politykę zagraniczną w XIX wieku*, „Historyka”, t. III: 1973, s. 73—75; por. S. Lewandowska, *Prasa konspiracyjna środkiem przekazywania treści ideowo-politycznych oraz instrumentem przekazywania*, [w:] *Polska prasa konspiracyjna lat 1939—1945 i początki prasy w Polsce Ludowej*, Kraków—Kielce 1979, s. 70.

Mimo ciągle powstających nowych opracowań okres okupacji na ziemiach polskich w dalszym ciągu pozostaje obszarem niezadowolająco zbadanym; za taki uznać należy również teren związany z identyfikacją różnych nie zorganizowanych odłamów społeczeństwa z poszczególnymi ideami społeczno-politycznymi formułowanymi przez prasę, rozeznanie, jaką siłą społeczną dane pismo reprezentowało. Odpowiedź na te pytania, podobnie jak sformułowane wyżej o stan wiedzy społeczeństwa polskiego w interesującej nas kwestii, napotyka wiele obiektywnych trudności.

Wielokrotnie dokonywano rejestracji i ocen pewnych opinii i postaw społeczeństwa. Sporządzane w tym celu sprawozdania, oceny i raporty polityczne Delegatury Rządu na Kraj, przekazywane do Londynu, prowadzone przez Biuro Informacji Politycznej KG AK analizy, wreszcie uwagi komendanta AK gen. Bora-Komorowskiego zawierają przede wszystkim konstatacje co do światopoglądowej postawy i ewolucji społeczeństwa jako całości.

Z powodów pragmatycznych, dyktowanych przez cele politycznego działania, interesowano się z jednej strony opiniami i postawami społeczeństwa, z drugiej zaś nadaniu prezentowanym faktom — co czyniono za pośrednictwem prasy — odpowiedniej wymowy; w mniejszym stopniu zastanawiano się nad społecznym rozeznaniem i świadomością samych faktów.

Dla badacza odtworzenie stanu wiedzy społeczeństwa, zwłaszcza o sprawie polskiej, jest pewnym etapem wstępnym, bowiem otwiera dopiero możliwość podjęcia dalszych, pochodnych tej kwestii problemów. Wspomnianego odtworzenia wiedzy społeczeństwa polskiego można dokonać w drodze konfrontacji współczesnych relacji, wspomnień, pamiętników, diariuszy z treściami, które aktualnie przekazywane były przez prasę. Tu jednak natrafiamy na zasadnicze trudności, bowiem wnioski natury ogólniejszej dotyczące społeczeństwa bądź jego odłamu formułować można w oparciu o źródła mające charakter masowy lub reprezentatywny. O ile w odniesieniu do prasy dysponujemy pełną dokumentacją, to w odniesieniu do źródeł pamiętnikarskich sytuacja jest znacznie gorsza. Jak wspomniano, największą wartość mają źródła, które tworzyły się na bieżąco, znacznie mniejszą zaś te, które powstały już po zakończeniu wojny. Wśród najbardziej wartościowych, niestety nielicznych, wymienić należy m.in. A. Wyleżyńskiej, A. Próchnika, H. Krahelskiej, *Kroniki L. Landaua i Dzienniki Z. Nałkowskiej*². Nawet jednak powierzchowne porównanie dwóch ostatnich dzieł, pióra wybitnych w swoich dziedzinach

² A. Wyleżyńska, *Notatki pamiętnikarskie*, Centralne Archiwum KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: CA KC PZPR), sygn. 231/I 1—6; A. Próchnik, *Kronika okupacyjna*, tamże, sygn. 68/10; H. Krahelska, *Pamiętniki z okresu okupacji*, tamże, sygn. 383/II-3; [H. Klicka, K. Kiełbasińska], *Informacje Hani i Krystyny*, tamże, sygn. 231/IX—1; L. Landau, *Kronika lat wojny i okupacji*, t. 1—3, Warszawa 1962; Z. Nałkowska, *Dziennik czasu wojny*, Warszawa 1972.

osób, ukazuje inny horyzont zainteresowań autorów, inny sposób widzenia i odniesienia do aktualności, a zatem różną przydatność ich jako źródła. Wypada w tym miejscu podkreślić raz jeszcze niepowtarzalną wartość *Kronik Landaua*, z zastrzeżeniem wszakże, że spostrzeżeń ich autora nie można odnieść do większej zbiorowości czy ogółu. Podobną uwagę skomentować można *Dzienniki Z. Nałkowskiej*. Niezadowalające wyniki przyniosła kwerenda wśród innych materiałów tego typu, jak np. *Pamiętniki robotników z czasów okupacji* czy *Pamiętniki chłopów*³.

W tej sytuacji, utrudnionej dodatkowo niedostatecznym rozeznaniem politycznym problemów okresu wojny i okupacji, powstaje pytanie odnoszące się do określenia lub wyznaczenia takich obszarów do badań, które pozwolą wnieść nowe elementy, stworzą podstawę do dalszych rozważań, poszerzą lub zweryfikują dotychczasową naszą wiedzę lub prowadzić będą do konfrontacji funkcjonujących o tym okresie ocen z wnioskami nasuwającymi się w toku badań.

Do mocno zakorzenionych opinii należy przekonanie o wyjątkowo dobrej sytuacji informacyjnej społeczeństwa polskiego, dysponującego prócz prasy godzinowej wieloma tytułami prasy konspiracyjnej. Wydaje się, iż w związku z interesującą nas sprawą polską ta uznana teza przedstawia się dyskusyjnie. W oparciu o analizę treści prasy godzinowej, jak też serwisów prasy tajnej wiadomo, że społeczeństwo polskie jako całość dysponowało częściową tylko wiedzą o faktach, wielokrotnie zaś zdarzało się, że nie rozeznawało wagi podstawowych faktów.

Uwzględniając wymienione wyżej zastrzeżenia w pierwszej kolejności należałoby wyjaśnić, jakie informacje i z jakich ośrodków politycznych docierały do ogółu społeczeństwa, jakim celom politycznym służyła informacja o sprawie polskiej, wreszcie odpowiedzieć na pytanie, czy dostarczane przez prasę wiadomości ułatwiały rozeznanie w sytuacji, czy też sprzyjały politycznej dezorientacji. W dalszej kolejności interesująca byłaby próba ustalenia, czy informacja o sprawie polskiej służyła wyrabianiu postaw obywatelskich, przygotowywała do jakościowo nowych rozwiązań politycznych, czy też przeciwnie: prowadziła do powstawania nastrojów niepewności, społecznej dezorganizacji. Odpowiedzi na te pytania poszukiwano w oparciu o prasę głównych ugrupowań politycznych związanych z obozem londyńskim oraz lewicy pepeerowskiej.

Stopniowo odbudowujące się w konspiracji „historyczne” (działające przed 1939 r.) partie polityczne: Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Pracy, Stronnictwo Ludowe oraz Wolność, Równość, Niepodległość, wcho-

³ *Konspiracyjny ruch ludowy 1939—1945 (w świetle sprawozdań CKRL i listów z kraju do ludowców na emigracji)*, [w:] *Studia z dziejów ruchu ludowego*, Warszawa 1971; *Pamiętniki robotników z czasów okupacji*, Warszawa 1948; *Pamiętniki przesłane na konkurs „Czytelnika” pt. „Opis mojej wsi”* (teksty złożone w IH PAN). Wydano cztery pt. *Wiśń polska 1939—1945*, Warszawa 1967—1971; Z. K l u k o w s k i, *Dziennik z lat okupacji*, Lublin 1958.

dzące w skład koalicji rządowej w okupowanym kraju i na emigracji, uznały zasadę lojalności wobec rządu Sikorskiego, dając temu wyraz w swej polityce informacyjnej. Ponieważ jednak na wiele spraw politycznych prezentowano oryginalne, własne, wywodzące się z tradycji ruchu spojrzenie, stąd obok prasy rządowej sięgnięto do głównych organów czwórporozumienia, a także — choć incydentalnie — i do innych pism (np. „Szaniec”).

Początek okupacji niemieckiej na ziemiach polskich, proklamacja GG 27 X 1939 r., otwiera nowy okres w życiu społeczeństwa polskiego. Charakteryzuje się on ograniczeniem informacji w ogóle, szczególną zaś polityką informacyjną, jeśli idzie o sprawę polską.

Po likwidacji prasy polskiej, w końcu listopada 1939 r., niemieckie władze okupacyjne — pod karą śmierci — zażądały oddania aparatów radiowych. Zarządzenie to ponawiano kilkakrotnie aż do stycznia 1940 r., co świadczy o niechętnym respektowaniu zarządzeń okupanta, jak też o głodzie informacji większym niż strach przed śmiercią. Tak więc o najważniejszym wydarzeniu tego okresu: utworzeniu na emigracji rządu i władz Rzeczypospolitej (30 IX 1939) dowiedziano się bądź z radia, bądź z ukazujących się jeszcze dzienników polskich⁴.

Już w 1939 r. na okupowanych ziemiach polskich zaczęły pojawiać się w sposób żywiłowy wydawane konspiracyjnie gazetki. Do końca roku liczba ich osiągnęła 50 tytułów⁵, mając znaczną tendencję wzrostową w następnych miesiącach i latach. Jedną gazetę czytała nie tylko jedna osoba, wiadomości podawane były „szepsem” dalej.

W zamierzeniu okupanta funkcje informacyjne spełniać miały dzienniki pozostające w jego dyspozycji. Choć przechodziły one przez specjalny filtr odpowiednio preparujący treść, zdaniem jednego z najbardziej wnikliwych obserwatorów okupacyjnych realiów — Landaua, można było właściwie odczytać ich treść. Informacje pochodzące z niemieckiej prasy, wydawanej w języku polskim i w dostępnej ilości, uzupełniano lub konfrontowano w miarę możliwości z informacjami pochodzącymi z prasy tajnej, otrzymywanej nie zawsze regularnie, pochodzącej z różnych ośrodków politycznych.

Jeśli idzie o informacje o sprawie polskiej i Polsce na łamach prasy gadzinowej, można tu wyróżnić dwa okresy: pierwszy obejmuje czas od października 1939, tj. od momentu ukazania się pierwszych pism gadi-

⁴ E. Cytowska, *Prasa polska we wrześniu 1939 r.*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1978, z. 3, s. 118. Były to następujące tytuły: „ABC — Nowiny Codzienne” (30 IX—8 X 1939), „Kurier Warszawski” (30 IX—6 X 1939), „Czas” (30 IX—8 X 1939), „Wieczór Warszawski” (30 IX—9 X 1939), „Ekspress Poranny” (30 IX—8 X 1939), „Dobry Wieczór” (30 IX—8 X 1939), „Kurier Poranny” (30 IX—8 X 1939), „Warszawski Dziennik Narodowy” (1—8 X 1939), „Ilustrowany Dziennik Narodowy” (1—7 X 1939).

⁵ S. Lewandowska, *Polska prasa konspiracyjna 1939—1945*, Warszawa 1979 (mpis rozprawy habilitacyjnej, przechowywany w IH PAN).

nowych, aż do końca 1941 r., kiedy to temat ten zamknięto na półtora roku.

W tym czasie podawane przez gadzinowe dzienniki wiadomości dotyczyły głównie dwóch dziedzin: kulisów związanych z wybuchem wojny, ze szczególnym uwzględnieniem roli Anglii, oraz prywatnego życia polskiej ekipy rządzącej przed wrześniem 1939. Szerzonej przez propagandę niemiecką tezie o odpowiedzialności Anglii za wybuch wojny służyła kilkutygodniowa kampania prasowa, której podstawę źródłową stanowić miały dokumenty polskie, rzekomo odnalezione w warszawskim MSZ, a opublikowane w niemieckiej *Białej księdze*.

„Miesiąc wojny — powtarzała za szwajcarskim dziennikiem „Basler Nationalzeitung” gadzinówka krakowska — wykazywał błędy 5 lat polityki. Na Polsce zemściło się w ciągu krótkiego miesiąca wojny to, co zaniebano i zlekceważono w ciągu 5 lat w zakresie polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz w zakresie wojskowym. Dzisiaj okazało się, że lud polski był oszukiwany i okłamywany przez swój rząd”⁶. Z drugiej strony odpowiedzialnością obarczano Anglię, która — w ocenie znanego dobrze w Polsce pierwszego reżimowego publicyisty włoskiego V. Gaydy — „wyciągnęła Polskę ze swojej piekielnej skrzynki, gdy nadszedł właściwy moment”⁷.

Myśl tę rozwijano szczegółowo w korespondencji z Dublina. „Tragedią tej historii jest to, że nieszczęście nie spadłoby na Polskę, gdyby rządząca nią klika nie dała się użyć za narzędzie polityki anglo-francuskiej [...] byłoby bardziej roztropnym oddać Rzeszy nie tylko Gdańsk (do którego miała zupełnie uzasadnione prawo), ale i »korytarz«, którego zwrotu domagał się A. Hitler, a co naszym zdaniem było minimum tego, co takie mocarstwo, jak Niemcy, mogło żądać w dążeniu do uzyskania przeszczerzenia życiowej”⁸.

Jak pisały „Nowy Kurier Warszawski” (4, 5, 6 i 8 kwietnia 1940) oraz „Goniec Krakowski” (8 kwietnia 1940), „już na przełomie 1938 i 1939 r. w Paryżu i Londynie przygotowywano wojnę i czyniono zabiegi dla pozyskania Polski”. Dowodzić tego miały dwa raporty polskich przedstawicieli dyplomatycznych: ambasadora w USA J. Potockiego o jego rozmowie z ambasadorem G. Bullitem z 21 X 1938 oraz ambasadora we Francji J. Łukasiewicza z 17 XII 1938. Z rozmowy z Bullitem wynikało, iż Anglia do wojny jest nieprzygotowana, zaś Związek Radziecki to „chory człowiek Europy”, niezdolny do prowadzenia wojny. Raport Łukasiewicza natomiast wskazywał na skłonność polityki francuskiej do porozumienia z Rzeszą, co przekonywająco udowodniła ówczesna wizyta J. Ribbentropa w Paryżu. Dokumenty te, zamieszczone w gazetach warszaw-

⁶ „Goniec Krakowski”, 16 I 1940.

⁷ Tamże, 1 IX 1940.

⁸ Tamże, 31 X 1939.

skiej i krakowskiej, znalazły się też w „Kurierze Częstochowskim”, „Dzienniku Radomskim”, „Kurierze Kieleckim”⁹.

„Nowy Kurier Warszawski” ujawnił nadto, na podstawie informacji francuskiego dziennika „Intransigeant”, iż państwa zachodnie wywierały nacisk na rząd polski, by ten udzielił zgody na przemarsz wojsk radzieckich przez terytorium Rzeczypospolitej, na co uzyskano zgodę¹⁰.

Po upadku Francji rewelacje z niemieckiej *Białej księgi* (o winie Anglii za wybuch wojny) poświadczane zostały przez cytowaną wypowiedź A. Bonnetta¹¹. Bonnet wspominał nadto o nie wykorzystanej możliwości zawarcia tzw. „honorowego pokoju” jeszcze 2 IX 1939 r.

Po klęsce Francji na łamach prasy ukazały się kolejne dokumenty, pochodzące tym razem z francuskiego sztabu generalnego, a dotyczące ocen kampanii wrześniowej. Składały się na nie fragmenty z memoriału francuskiego attaché lotniczego Armengaude z września 1939 r. i sprawozdania członka francuskiej misji wojskowej podpułkownika Choisy. Dokumenty zawierały informacje o sprawności działania niemieckiego lotnictwa, humanitarności akcji nastawionych wyłącznie na niszczenie obiektów wojskowych. Natomiast słowa krytyki odnosiły się do polskiego naczelnego dowództwa, które „nie posiadało żadnych dokładnych informacji o ruchach nieprzyjaciela”¹².

Pozytywnie oceniano kampanię wrześniową, której losy — w naświetleniu komunikatów sztabów polskiego i niemieckiego — przypominała prasa gadzinowa w pierwszą i drugą rocznicę wybuchu wojny¹³. Podkreślano waleczność żołnierza, krytykowano dowództwo; „Żołnierz polski bił się wielokrotnie dzielnie, załamał się, ponieważ dowództwo jego i organizacja nie stały na wysokości zadania”¹⁴.

Oddzielną kampanię informacyjną pt. „Ci, co nami rządzą”¹⁵ poświęcono rządzącej ekipie przedwrześniowej. Omówiono postacie Mościckiego, Kasprzyckiego, Składkowskiego, nie szczędząc szczególnie pikantnych szczegółów z ich politycznych biografii.

Omówione kampanie propagandowe wiązały się z tzw. rozrachunkiem z przeszłością. Problem ten niewątpliwie zajmował uwagę społeczeństwa bez względu na wiarygodność informacji, wymienione wiadomości wpływały na powiększanie niechęci różnych odłamów społeczeństwa polskie-

⁹ „Kurier Częstochowski”, 8 IV 1940; „Dziennik Radomski”, 4 i 5 IV 1940; „Kurier Kielecki”, 8 IV 1940.

¹⁰ „Nowy Kurier Warszawski”, 13 II 1940.

¹¹ „Goniec Krakowski”, 11 VII 1940; „Kurier Częstochowski”, 11 VII 1940.

¹² „Goniec Krakowski”, „Dziennik Radomski” — 22 I 1941; „Nowy Kurier Warszawski”, 21 I 1940.

¹³ „Nowy Kurier Warszawski”, 1 IX 1940; „Goniec Krakowski”, 3 i 11 IX 1940; „Dziennik Radomski”, 10 i 11 IX 1940; „Gazeta Lwowska”, 14 i 21 IX oraz 27 i 29 X 1941.

¹⁴ „Gazeta Lwowska”, 29 IX 1941.

¹⁵ „Nowy Kurier Warszawski”, 26 XI 1940.

go do kierownictwa państwa sprzed września¹⁶. Bardziej jednak poszukiwano wiadomości aktualnych.

Prasa GG zaczęła je zamieszczać w kwietniu 1940 r. Zawiadomiono więc np. o podpisaniu w Moskwie niemiecko-radzieckiej umowy o „wymianie uchodźców Polaków między GG a strefą sowiecką”, podając, iż 60 tys. osób będzie mogło powrócić na „obszar niemiecki”, zaś 14 tys. na „obszar pod władzą sowiecką”¹⁷. Według doniesień z 7 czerwca 1940 r. wymiana ludności została zakończona.

Stosunkowo wiele miejsca poświęciła prasa gadzinowa Polakom, którzy znaleźli się w Rumunii i na Węgrzech. Nie wspominając wszakże o przyczynach tego faktu i towarzyszących mu okolicznościach, zwracano jedynie uwagę społeczeństwa na niewygody, jakie cierpieli wychodźcy, oraz ich chęć powrotu do kraju¹⁸. 13 lipca 1940 r. główne dzienniki gadzinowe doniosły, iż w związku z zawartym porozumieniem niemiecko-rumuńskim „polscy uchodźcy” (w liczbie 300 tys.) będą mogli opuścić Rumunię. Wiadomość tę powtarzano kilkakrotnie¹⁹.

Szczególnym zainteresowaniem prasy gadzinowej cieszyły się losy przebywających w Rumunii J. Mościckiego, E. Rydza-Śmigłego, J. Becka. 1 stycznia 1940 r. „Nowy Kurier Warszawski” podał pochodzącą z Bukaresztu wiadomość, iż prof. Mościcki opuścił Rumunię i udał się do Szwajcarii. 24 października tegoż roku „Nowy Kurier Warszawski” i „Dziennik Radomski” informowały o aresztowaniu Becka, który zaopatrzony w paszport angielski usiłował przekroczyć granicę. W dwa dni potem doniesiono o aresztowaniu Rydza-Śmigłego, zaś 24 grudnia „Goniec Krakowski” zawiadamiał o jego ucieczce z Rumunii. Informację tę potwierdził 9 stycznia 1941 r. „Nowy Kurier Warszawski”. Doniesiono także (17 VI 1940) na łamach „Nowego Kuriera Warszawskiego” o wyjeździe jednym z ostatnich pociągów kardynała A. Hlonda z Włoch do Francji.

Jak wspomniano, kto chciał i umiał czytać między wierszami „szmatławca”, mógł się czegokolwiek dowiedzieć o sprawie polskiej. W okresie, o którym mowa, pojawiło się kilka informacji, które dostały się na łamy jedynie gadzinowego „Nowego Kuriera Warszawskiego”, a traktowały — choć w propagandowym sosie — o istotnych dla społeczeństwa sprawach. Tak np. 21 X 1939 r. „Nowy Kurier Warszawski” podawał (nie powołując się na źródła) w informacji zatytułowanej *Upadek Polski dobrym interesem Anglii*, że trzy polskie kontrtorpedowce, które wypłynęły z Gdy-

¹⁶ E. Duraczyński, *Kontrowersje i konflikty 1931—1941*, Warszawa 1979, s. 58—61 oraz powoływane tam relacje przechowywane w Instytucie gen. Sikorskiego w Londynie.

¹⁷ „Nowy Kurier Warszawski”, 1 IV 1940; „Dziennik Radomski”, 20 III i 19 IV 1940.

¹⁸ „Nowy Kurier Warszawski”, 12 I 1940; „Dziennik Radomski”, 17 V 1940.

¹⁹ „Nowy Kurier Warszawski”, „Goniec Krakowski”, „Dziennik Radomski”, „Kurier Kielecki” — 13 VII 1940; „Kurier Częstochowski”, 8 V 1940.

ni — co, jak pisano, współcześnie zatajono przed opinią — zostały wcielone do floty brytyjskiej. W tym samym czasie doniesiono, że MS „Piłsudski” został storpedowany, zaś MS „Batory” skonfiskowany w Kanadzie na żądanie Włoch²⁰.

W okresie walk o Narvik czytelnik prasy godzinowej dowiedział się 6 maja, że przedostatni kontrtorpedowiec polski zatonął trzy dni wcześniej, tj. 3 maja, w okolicach tego portu. 9 maja informację tę uściślono, pisząc, że zatopioną jednostką był „Grom”; podano również, że pływa (czytaj: walczy) jeszcze jeden, mianowicie „Burza” lub „Błyskawica”.

„Goniec Krakowski” z 16 VI 1940 r. komentował szyderczo kampanię norweską: „Polska, chlubny wyjątek, walczyła sama, armia norweska — popierana przez silne oddziały wojsk angielskich oraz ochotnicze oddziały polskie — walczyła przez niecałe dwa miesiące.

Od początku 1940 r. wątpliwej wartości monopol informacyjny prasy godzinowej zaczynał ulegać zachwianiu. W tym właśnie okresie prasa tajna stawała się już stałym komponentem okupacyjnego życia polskiego, upowszechniając informacje zakazane (do nich właśnie w pierwszej kolejności należały wiadomości o Polsce i sprawie polskiej poza granicami kraju), konkurencyjne dla godzinowych. Wzrastająca powszechność oddziaływania prasy tajnej różnych odcieni politycznych zmuszała wydawców prasy jawnej do rozszerzania zakresu informacji, zwłaszcza gdy chodziło o sprawy polskie. Uwaga ta dotyczy szczególnie udziału jednostek polskich w walkach z Niemcami na Zachodzie, o czym (wypada tu potwierdzić opinię L. Dobroszyckiego) prasa godzinowa informowała dopiero wówczas, gdy rozgrywające się wydarzenia stawały się powszechnie znane z innych źródeł.

Wiosną 1940 r. prasa konspiracyjna szeroko informowała o udziale wojsk polskich w walce z Niemcami: o akcji brygady podhalańskiej pod Narvikiem²¹, udziale w walkach floty polskiej, o odlocie na front I polskiej eskadry lotniczej²².

W polityce informacyjnej prasy związanej z obozem londyńskim: „Biuletynu Informacyjnego”, „WRN”, „Walki”, „Rzeczypospolitej Polskiej”, w wydawnictwach Stronnictwa Ludowego, kolejno — „Przeglądzie”, „Ku zwycięstwu”, „Przez walkę do zwycięstwa”, wiele miejsca poświęcano wiadomościom o odtwarzaniu wojska polskiego na Zachodzie. Temat ten przez cały okres okupacji utrzymywał się na łamach wymienionych gazet jako pierwszoplanowy.

„Biuletyn Informacyjny” już w pierwszych tygodniach 1940 r. donosił o zawartych z Anglią i Francją układach, które stanowiły podstawę prawną dla tworzącej się armii polskiej przy boku aliantów, oraz o naborze do polskiej marynarki wojennej, prowadzonym przez ambasadę RP

²⁰ „Nowy Kurier Warszawski”, 28 XI i 19 XII 1939.

²¹ „Biuletyn Informacyjny”, 10 V 1940; „WRN”, 17—24 V 1940.

²² „Biuletyn Informacyjny”, 5 i 26 IV 1940; „WRN”, 24—30 V 1940.

w Paryżu²³. Na jego łamach zamieszczano apele gen. Sikorskiego, wzywające walczących Polaków do przebijania się na nie zajęte przez Niemców tereny. Gdy po kapitulacji prasa konspiracyjna podała, że do Szwajcarii udało się przejść 16 tys. żołnierzy²⁴, „Biuletyn Informacyjny” sugerował: „Sądzić wolno, że pozostała część 100 tys. armii polskiej również zdołała się przebić”. Ujawniano w ten sposób domniemaną wielkość armii polskiej we Francji. Upowszechnianie tego typu informacji dopingowało również twórców prasy „szmatławej” do podjęcia tego tematu. Interesowano się jednak bardziej jego cieniami niż blaskami. Tak np. w doniesieniu z Berna na początku 1941 r. poinformowano o losach żołnierzy polskich w Szwajcarii, zamieszczając wiadomość o zawarciu porozumienia między rządem Vichy a Szwajcarią oraz zatrudnieniu na roli internowanych tam Polaków. Bardziej wyczerpująco pisał o tym „Goniec Krakowski”, wyjaśniając, że chodziło o możliwość zwolnienia ze Szwajcarii tych Polaków, którzy poprzednio mieszkali we Francji²⁵. Informacja ta dawała podstawę do przypuszczenia, iż w armii francuskiej walczyli Polacy, którzy przybyli z okupowanego kraju.

Po kapitulacji Francji uwaga prasy konspiracyjnej skupiła się wokół problemu odradzania się armii polskiej na podstawie umowy polsko-angielskiej z 5 VIII 1940 r. Z okazji jej zawarcia odnotowano przemówienie radiowe premiera, eksponując dane o aktualnym stanie polskich sił zbrojnych na Zachodzie: Sikorski ujawnił wówczas istnienie na Wyspach Brytyjskich pięćdziesięciotysięcznej armii oraz udział Polaków w powietrznej „bitwie o Anglię”²⁶.

Prasa konspiracyjna związana z obozem londyńskim dobrze realizowała i upowszechniała zasadę Sikorskiego, że Polska „to aliant, a nie klient” państw zachodnich, co niewątpliwie krzepiło ducha Polaków pozostających w okupowanym kraju. Również wychodzący w Warszawie od czerwca 1940 r. dwutygodnik polityczny Polskich Socjalistów „Barykada Wolności” odnotował, acz krytycznie, fakt powstania armii polskiej, nie informując jednak swoich czytelników o szczegółach²⁷.

Jedną z naczelnych zasad, którą chciał realizować rząd polski w Londynie, była łączność z Krajem. Najistotniejszy jej sens, jak się wydaje, polegał na wyrobieniu w społeczeństwie przekonania, iż jego reprezentacją polityczną jest właśnie ten rząd, a Kraj wyraża zgodę na wszelkie jego poczynania. Dlatego też obok spraw wojskowych kierunkiem informacyjnym prasy tajnej był dział poświęcony prezentacji działalności polskiego rządu emigracyjnego, zwłaszcza jego premiera, gen. Sikorskiego.

²³ „Biuletyn Informacyjny”, 19 I i 2 II 1940.

²⁴ Tamże, 28 VI 1940; „Walka”, 21 VI i 5 VII 1940; „WRN”, 20—27 VI 1940.

²⁵ „Nowy Kurier Warszawski”, 29 I 1941; „Dziennik Radomski”, 1 III 1941.

²⁶ „Biuletyn Informacyjny”, 16 VIII 1940; „Walka” 9 i 16 VIII, 13, 20 i 27 IX, 4 X, 29 XI 1940; „WRN” 7—15 i 22—29 VIII, 11—19 IX 1940; „Przegląd”, XI 1940.

²⁷ „Barykada Wolności”, 19 I 1941.

Służyć to miało wyrobieniu w społeczeństwie mocnego przekonania, że „jeszcze Polska nie zginęła”, że walczy armia, działa rząd, działają władze polityczne. O otwarciu przez prezydenta RP W. Raczkiewicza Rady Narodowej, spełniającej funkcję parlamentu, „Biuletyn Informacyjny” doniósł w dziesięć dni później²⁸.

Wybuch wojny radziecko-niemieckiej w czerwcu 1941 r. zmienił dotychczasową sytuację informacyjną na ziemiach polskich. W aspekcie tego wydarzenia prasa „szmatława” zaczęła dostarczać prawie wyłącznie wiadomości (ilustrowanych zdjęciami) o losie i położeniu ludności polskiej, która w wyniku wojny znalazła się poza obszarem GG. Dotyczyły one okresu 17 IX 1939 — 22 VI 1941 i podporządkowane były szeroko zakrojonej antyradzieckiej kampanii niemieckich środków przekazu.

Pierwsze wiadomości ukazały się w prasie GG omal jednocześnie w pierwszych dniach lipca i ukazywały się aż do końca 1941 r. We wspomnianej kampanii przodowały „Goniec Krakowski” i „Nowy Kurier Warszawski”; pozostałe gadzinówki, jakkolwiek powtarzały te same doniesienia, czyniły to jednak z mniejszą częstotliwością. Zamieszczane na pierwszych stronach, informacje te pochodziły z zajmowanych terenów, a także z Krakowa, Berlina, Budapesztu, Kowna, Wilna. „Przeszło trzy tysiące obywateli Lwowa zamordowanych przez GPU” — podawały jednocześnie 8 lipca „Goniec Krakowski” i „Dziennik Radomski” w doniesieniu ze Lwowa. Tego samego dnia „Nowy Kurier Warszawski” zamieścił fotografię pomordowanych we Lwowie. Informacjom pt. *Bestialska masakra 1500 więźniów w Łucku, Noc grozy Polaków w Wilejce, Dobromil widownią niesłychanych okropności, Krwawe dni w Galicji i na Wołyniu, Martyrologia Polaków za Bugiem, Kościół w Kamieńcu Podolskim kaźnią GPU, Nowe wstrząsające dowody mordów GPU w Stanisławowie*²⁹ przeciwstawiano zatytułowane następująco: *Polacy uwolnieni z więzień sowieckich w Brześciu, Zwolnienie jeńców Polaków w Chełmie*³⁰.

2 lipca „Nowy Kurier Warszawski” na otwarcie kampanii propagandowej zamieścił zdjęcie czworga dzieci powieszonych — jak głosił podpis — przez „bolszewików” w 1919 r. Ten „mocny chwyt”, zmuszający do głębszego zainteresowania się sprawą, znalazł replikę jedynie na łamach najbliższego numeru „Barykady Wolności”. Wyjaśniono tam, że zdjęcie pochodzi z rozprawy naukowej z zakresu medycyny sądowej i że chodzi

²⁸ „Biuletyn Informacyjny”, 2 II 1940.

²⁹ „Goniec Krakowski”, 9 i 27 VII, 10 VIII 1941; „Nowy Kurier Warszawski”, 18 VIII, 2 IX 1941; „Kurier Kielecki”, 29 VII 1941; „Dziennik Radomski”, 23 IX 1941. Por. W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza polityczna historia Polski 1864—1945*, t. 3 (okres 1939—1945), Londyn 1960, s. 111 i n. oraz podana tam literatura pamiętnikarska.

³⁰ „Goniec Krakowski”, 2 VII 1941; „Nowy Kurier Warszawski”, 15 X 1941. Por. M. Tuszyński, *Hitlerowska propaganda polityczna w Generalnej Guberni*, Warszawa 1976, s. 322 i n. (mpis pracy doktorskiej w Bibliotece IH PAN).

o mający miejsce w 1923 r. wypadek Cyganki, która została porzucona przez bandę³¹.

Dopiero jesienią 1941 r., a więc po dwóch latach od momentu jego powstania, ujawniono w prasie godzinowej fakt istnienia rządu polskiego w Londynie. 2 września część tej prasy zamieściła pochodzącą z Lizbony informację zatytułowaną *Rozłam w łonie emigracji polskiej*. W tym pierwszym doniesieniu o powszechnie znanym fakcie istnienia rządu pomijano wszakże słowo „rząd”, zastępując je szerokim pojęciem „emigracja polska”, wymienionego zaś z nazwiska Sikorskiego nie łączono ze sprawowaną funkcją premiera.

Uwagę czytającego społeczeństwa zajmował szczególnie „fakt odbycia przez gen. Sikorskiego kilku konferencji z członkami ambasady sowieckiej na żądanie Edena”. Przedmiotem rozmowy, jak enigmatycznie sformułowano, było „uzgodnienie interesów emigracji polskiej z interesami sowieckimi”. W dalszej kolejności podawano, że „po pertraktacjach podpisano pakt, przy czym bolszewicy wyrazili gotowość zwolnienia jeńców polskich znajdujących się w niewoli sowieckiej. W zamian za to Rosja zażądała, aby ci żołnierze byłej armii polskiej walczyli jako specjalne formacje u boku bolszewików. Kwestia polskich terytoriów, które w 1939 r. zostały okupowane przez bolszewików, nie została w sposób ostateczny wyjaśniona, lecz zbyt ją kilkoma zdawkowymi frazesami o ogólnym charakterze, przy czym poruszono sprawę układu pokojowego zawartego w Rydze w 1920 roku. [...] Po zawarciu układu Sikorski wysłał do Moskwy delegację. Przy okazji wyznaczono gen. Andersa na stanowisko dowódcy jednostek w Moskwie, gdyż bolszewicy odrzucili propozycje Edena w sprawie zwolnienia żołnierzy polskich, aby walczyli po stronie angielskiej. Te pociągnięcia wywołały protest, a minister spraw zagranicznych Zaleski, b. minister Seyda i gen. Sosnkowski podali się do dymisji”³².

Wszystkie zawarte w cytowanym komunikacie wiadomości były grubo spóźnione i zawierały tylko część prawdy. Wówczas kiedy je podano, społeczeństwo polskie informowane było nieomal na bieżąco, tj. od końca czerwca 1941, o nowych tendencjach rządu polskiego w jego stosunku do ZSRR, będących następstwem wojny radziecko-niemieckiej.

W pierwszych doniesieniach po wybuchu wojny prasa tajna związana z obozem londyńskim zajęła stanowisko wyczekujące. Tak wielki zwrot polityczny wymagał dopuszczenia do wiadomości publicznej informacji sprawdzonych i pewnych. Przekazy radiowe wskazywały na szczególną delikatność i kontrowersyjność sprawy. 27 lipca tylko w „Biuletynie Informacyjnym” podano, że na posiedzeniu „Rady Narodowej zatwierdzono Sikorskiego jako premiera”, nie roztrząsając szerzej meritum zagadnienia.

Pierwsze spotkanie Sikorski — Majski miało miejsce w Londynie

³¹ „Barykada Wolności”, 15 VII 1941.

³² „Goniec Krakowski”, „Dziennik Radomski”, „Gazeta Lwowska” — 2 IX 1941.

5 lipca³³. Prasa tajna datowała je różnie. Dzień 7 lipca podały jako datę pierwszego spotkania „Walka” (11 VII), „Przegląd” (20 VII), „Rzeczpospolita” (6 VIII), natomiast „Biuletyn Informacyjny” (17 VII) wymienił datę 11 lipca, kiedy to miało miejsce już drugie spotkanie. „WRN” w numerze z 13—26 VII 1941 r. pisał ogólnie o rokowaniach w Londynie. Wyjątkowo ostrożną informację otrzymali czytelnicy „Barykady Wolności” 15 lipca. Pisano tam: „Jeśli wierzyć komunikatom londyńskim, rząd sowiecki wyraził zgodę na postulaty sformułowane w przemówieniu Sikorskiego”. Wymieniony tygodnik do szans porozumienia odnosił się z niedowierzaniem z uwagi na to, że „sfery sanacyjne i inne wyznające orientację Becka starają się rozmowy storpedować”³⁴.

Wiadomość o podpisaniu 30 lipca 1941 r. polsko-radzieckiego układu została podana przez całą prasę konspiracyjną. Jednocześnie z tą informacją zamieszczano tekst układu lub dokładną punktację, do której nawiązywano w następnych numerach. Część prasy konspiracyjnej podała wiadomość o dymisji ministra spraw zagranicznych A. Zaleskiego. Były to: „Barykada Wolności” (3 VIII), „WRN” (27 VII—9 VIII) i „Rzeczpospolita Polska” (6 VIII).

Dymisję Zaleskiego, a wraz z nim M. Seydy i K. Sosnkowskiego, formalnie zgłoszoną 3 września, prasa konspiracyjna łączyła z zawartym paktem. Na podstawie tych informacji czytelnik mógł się więc zorientować, iż istniały różne stanowiska członków w tej kwestii. Jakkolwiek nie rozważano jej szerzej, w związku ze spodziewaną dymisją tylko ludowy „Przełom” z 10 VIII 1941 r. nadmienił, że „Zaleski organizował w ubiegłym roku próbę obalenia rządu Sikorskiego”. Do przyczyn i kulisów przesilenia rządowego nie powracano później.

Podpisane porozumienie polsko-radzieckie spotkało się z różną oceną. Jak można przypuszczać, część społeczeństwa w kraju, pozostając pod wpływem propagandy gadzinowej, na wieść o wydarzeniach w Londynie w pierwszym momencie mogła być zdezorientowana. W „Nowym Kurierze Warszawskim” ukazała się wówczas korespondencja ze Lwowa pt. *Inteligencja polska w bolszewickich kleszczach*. Autor dedykował ją gen. Sikorskiemu.

Wydaje się, że twórcy prasy konspiracyjnej brali pod uwagę fakt anty-radzieckiej kampanii prasy gadzinowej i jej niekorzystnych skutków. „Rzeczpospolita Polska”, usiłując położyć kres ewentualnym spekulacjom, zacytowała znamienne zdanie z przemówienia ministra informacji

³³ W. T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie (1939—1945)*, Warszawa 1966, s. 90.

³⁴ „Barykada Wolności”, 20 VII 1941. Por. M. Malinowski, *Z dziejów powstania Polskiej Partii Robotniczej*, Warszawa 1958; L. Dobroszycki, *Prasa Polskiej Partii Robotniczej w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Bibliotekarz”, 1961, nr 12; A. Przygoński, *Publicystyka konspiracyjna PPR, 1942—1945. Wybór artykułów*, t. 1—3, Warszawa 1961—1965.

S. Strońskiego: „Układ polsko-rosyjski jest sprawą górującą nad wszystkimi innymi sprawami naszej polityki”³⁵. Tezę tę upowszechniała cała prasa tajna.

O nowych nominacjach, które miały miejsce 3 IX 1941 r., informowały już jako o fakcie dokonanym „WRN”, „Biuletyn Informacyjny” i „Rzeczpospolita Polska”³⁶. To ostatnie pismo na podstawie informacji prasy niemieckiej wskazywało na osobę E. Raczyńskiego jako przyszłego ministra spraw zagranicznych. „Walka”, „WRN” i „Przegląd” donosiły szerzej o rekonstrukcji rządu i zajęciu przez Mikołajczyka (SL) fotela ministra spraw wewnętrznych, o mianowaniu H. Liebermana (PPS) ministrem sprawiedliwości, zaś K. Popiela (SP) ministrem bez teki. Jednocześnie zawiadamiano o nominacji gen. W. Andersa na stanowisko wodza armii polskiej w ZSRR i prof. S. Kota na ambasadora w Moskwie³⁷.

Jesienią 1941 r. czytelnik prasy konspiracyjnej mógł się tylko z grubszą zorientować w istocie rozbieżności nurtujących rząd, kierowała ona bowiem, jego uwagę w stronę rozwoju stosunków polsko-radzieckich. W końcu roku temat radziecki był, jak się wydaje, wiodący. Zapowiedano dwa ważne wydarzenia: utworzenie armii polskiej w ZSRR w myśl punktacji zawartego układu oraz wizytę w ZSRR Sikorskiego. Według „Barykady Wolności” armię tworzyć mieli „żołnierze polscy przebywający w obozach sowieckich” oraz „wysiedleni z miejsc rodzinnych w głąb Rosji”³⁸. W pierwszym etapie zapowiedano utworzenie 2 dywizji oraz pułku zapasowego, później przewidywano sformułowanie 4—6 dywizji, następnie 4—8³⁹. W końcu 1941 r. daje się zaobserwować pewien natłok informacji, liczne, mniej lub więcej ważne szczegóły dotyczące tej istotnej sprawy rozrzucone były na łamach wielu pism. Tak np. „Barykada Wolności” podawała, że rząd radziecki zorganizuje opiekę nad przebywającymi w ZSRR Polakami, zaś „WRN” ujawnił, że jedno z „centrów polskich w ZSRR — Buzułuk położony jest na południowy wschód od Kujbyszewa”⁴⁰.

Szczegółowo informowano o kolejnych etapach wizyty premiera: o przybyciu do Kujbyszewa i do Moskwy, gdzie 3—4 grudnia miało miejsce jego spotkanie ze Stalinem, oraz o podpisaniu na Kremlu 4 XII 1941 r. polsko-radzieckiej deklaracji. Jej tekst został podany w całości w „Wal-

³⁵ „Rzeczpospolita Polska”, 20 VIII 1941.

³⁶ „WRN”, 27 VII—9 VIII 1941; „Biuletyn Informacyjny”, 28 VIII 1941; „Rzeczpospolita Polska”, 6 VIII 1941.

³⁷ „WRN”, 24 VIII—6 IX 1941; „Przegląd”, 14 IX 1941; „Walka”, 12 IX 1941; „Barykada Wolności”, 7 IX 1941; „Walka”, 4 III 1942.

³⁸ „Barykada Wolności”, 17 VIII 1941.

³⁹ Tamże, 24 VIII 1941; „Biuletyn Informacyjny”, 28 VIII 1941; „Przegląd”, 31 VIII 1941; „Rzeczpospolita Polska”, 5 IX 1941.

⁴⁰ „Barykada Wolności”, 24 VIII 1941; „WRN”, 16—29 IX 1944.

ce”, w streszczeniu na łamach „Rzeczypospolitej Polskiej”, punktacja w „Barykadzie Wolności” i „Ku zwycięstwu”⁴¹.

Na temat meritum prowadzonych rozmów w piśmie „Ku zwycięstwu” (zaczęło wówczas wychodzić w miejsce „Przeglądu”) czytelnik mógł znaleźć charakterystyczne zdanie: „Nie możemy naturalnie wiedzieć, o czym mówiono, jakie osiągnięto rezultaty w konferencji Stalin—Sikorski [...] to ze skąpych informacji wynikało, że oprócz wojska i opieki nad Polakami rozważano sprawę granicy”.

Jak podawał „Przegląd” z 17 VIII 1941 r., Sikorski oświadczył, że Polska nie uznaje zmian granic, które miały miejsce w 1939 r. Niewątpliwie o sprawę granicy wschodniej musiało chodzić w cytowanej przez „Biuletyn Informacyjny” ocenie londyńskiego „Dziennika Polskiego”, a zawartej w sformułowaniu, iż Sikorskiemu w Moskwie chodziło „o wyjaśnienie stosunku Rosji sowieckiej do Polski po wojnie”⁴². Pewne sygnały wskazujące na duże prawdopodobieństwo dyskusji o granicy wschodniej czytelnik mógł zdobyć z pojawiających się rzadko artykułów politycznych na ten temat⁴³. Najwięcej, gdzie indziej tuszowanych, niedyskrecji mógł znaleźć czytelnik „WRN”, gdzie pisano: „18 XII wizytę Sikorskiego zakończono w sposób dość nieoczekiwany. Z Teheranu Sikorski oświadczył, że część armii polskiej będzie ewakuowana z Rosji do Anglii, Libii i Indii. Lotnicy będą przeszkoleni w RAF. Brygada Karpacka uzupełniona będzie do stanu dywizji. Nastrój wizyty uległ zmianie”⁴⁴. Natomiast jako konkretny rezultat wizyty podano informację o udzieleniu pożyczki przeznaczonej na wyposażenie wojska. Wysokość jej podano rozbieżnie: według „Rzeczypospolitej Polskiej” wynosić miała 300 mln, zaś według „WRL” 100 mln rubli⁴⁵.

Przy końcu grudnia 1941 r. prasa gadzinowa ujawniła aferę byłego premiera Leona Kozłowskiego, który zbiegł z obszaru ZSRR i przedostał się za linię wojsk niemieckich⁴⁶. Do sprawy tej natychmiast nawiązała prasa konspiracyjna, potępiając jednogłośnie nieodpowiedzialny wyczyn byłego premiera. „Czyżby nawet ta straszna dla nas wojna nie miała nas uwolnić od hańby takich premierów?” — zapytywała „Walka”, a „Barykada Wolności” nazywała Kozłowskiego „tubą propagandy niemieckiej”⁴⁷. Prasa konspiracyjna potwierdzała w ten sposób prawdziwość informacji pochodzącej ze „szmatławego” źródła. W niewyrobnym czytelniku mo-

⁴¹ „Walka”, 10 XII 1941; „Rzeczpospolita Polska”, 11 XII 1941; „Barykada Wolności”, 14 XII 1941; „Ku zwycięstwu”, 20 I 1942.

⁴² „Biuletyn Informacyjny”, 15 I 1942.

⁴³ „WRN”, 14—27 XII 1941; „Ku zwycięstwu”, 31 III 1941.

⁴⁴ „WRN”, 14—27 XII 1941.

⁴⁵ „Rzeczpospolita Polska”, 5 II 1942; „WRN” 11—24 I 1942.

⁴⁶ „Nowy Kurier Warszawski”, 23 XII 1941; „Goniec Krakowski”, 24—27 XII 1941.

⁴⁷ „Walka”, 7 I 1942; „Ku zwycięstwu”, 10 I 1942; „WRN”, 28 XII 1941—10 I 1942; „Barykada Wolności”, 31 I 1942.

gło podnieść się zainteresowanie prasą godzinową jako źródłem informacji o sprawie polskiej, zwłaszcza że znów zaczęły się one tam pojawiać.

Sprawa Kozłowskiego była dogodnym punktem zaczepienia do rozpoczęcia kampanii, mającej na celu szerzenie w społeczeństwie polskim nastrojów antykomunistycznych i antyradzieckich. Nie bez powodu otwierano ją na łamach „Gazety Lwowskiej”; tzn. na terenie, który do czerwca 1941 r. znajdował się pod administracją radziecką.

W listopadzie na łamach tejże gazety ogłoszono wywiad gen. Andersa dla moskiewskiego korespondenta „Daily Telegraph”, gdzie w czarnych kolorach przedstawiano sytuację wojska polskiego w ZSRR⁴⁸. Innym tematem, którym prasa godzinowa usiłowała zająć uwagę czytelników, była sprawa deportacji i liczebności Polaków wywiezionych w głąb ZSRR. Na początku 1942 r. podano, że deportowano 1,5 mln osób z ziem wschodnich, odnaleziono zaś jedynie listę 300 tys. W związku z tą sprawą o los 429 dzieci polskich zapytywał „Goniec Krakowski”⁴⁹.

Tymi akcentami zamyka się na łamach prasy godzinowej temat polski w pierwszym okresie, tj. od października 1939 do końca 1941 r. Okres następny, od początku 1942 aż do kwietnia 1943 r., został prawie całkowicie wyłączony z zakresu informacji.

W tym właśnie miejscu warto przypomnieć wielkość nakładu i terytorialny zasięg prasy godzinowej. Według danych opublikowanych przez L. Dobroszyckiego przeciętny jednorazowy nakład dzienników godzinowych w 1941 r. przedstawia się następująco⁵⁰:

„Nowy Kurier Warszawski”	200 000
„Goniec Krakowski”	60 000
„Kurier Częstochowski”	30 000
„Dziennik Radomski”	30 000
„Kurier Kielecki”	20 000
„Nowy Głos Lubelski”	20 000

W zasięgu oddziaływania prasy godzinowej pozostawały nie tylko miasta będące ośrodkami wydawniczymi, ale także tereny, na które była kolportowana. Tak więc „Nowy Kurier Warszawski”, „Goniec Krakowski”, „Kurier Częstochowski” rozpowszechniane były na obszarze większych ośrodków miejskich GG. Nadto „Kurier Częstochowski” w powiecie częstochowskim, w Radomsku i Piotrkowie; „Nowy Głos Lubelski” na terenie Lublina i dystryktu lubelskiego; „Kurier Kielecki” w powiecie kieleckim oraz w Słupnicy, Pińczowie, Busku i Włoszczowej; „Dziennik Radomski” również na terenie powiatu oraz w Starachowicach, Opotowie, Końskich, Tomaszowie; „Gazeta Lwowska” na obszarze miasta

⁴⁸ „Gazeta Lwowska”, 13 XI 1941.

⁴⁹ Tamże, 29 III 1942; „Goniec Krakowski”, 23 IV 1942.

⁵⁰ L. Dobroszycki, *Prasa jawna dla ludności polskiej w Generalnej Guberni*, Warszawa 1967, s. 107 (mphis w IH PAN).

i dystryktu galicyjskiego; „Dziennik Poranny” w powiatach Będzin, Bielsko, Sosnowiec, Chrzanów, Olkusz, Blachownia, Zawiercie⁵¹.

Rozwój wypadków politycznych spowodowanych wybuchem wojny radziecko-niemieckiej, podpisanie deklaracji, a następnie układu polsko-czechosłowackiego 23 I 1942 r. zapoczątkowały pierwsze dyskusje na temat przyszłych granic Polski, jej stosunków z sąsiadami, roli i miejsca Rzeczypospolitej w Europie w ogóle i Europie Środkowej w szczególności. Łamy prasy stały się miejscem, w którym ośrodki polityczne, ugrupowania i stronnictwa prezentowały w wymienionych kwestiach swój punkt widzenia.

Pierwsze projekty ustaleń granicznych pojawiać się zaczęły w okupowanym kraju, co ma swoją wymowę, jeszcze jesienią 1939 r., nieco później znalazły się na łamach prasy. Najwcześniej na łamach prasy Stronnictwa Narodowego. Endeccy autorzy — zgodnie z całą tradycją polityczną Stronnictwa i reprezentowaną przez nie „orientacją zachodnią” oraz „ideą piastowską” — nawiązywali do „idei i historycznego dzieła Bolesława Chrobrego”, którego „wielkość dziejowa polegała na tym właśnie, że [...] już przed tysiącem lat wskazał swoim geniuszem politycznym zasięg ziem niezbędny do naszego istnienia, wskazał kierunki rozwoju i ekspansji narodowej, dał podwaliny pod koncepcję terytorialną Polski”⁵². Zgodnie z wyłożonymi zasadami Polska sięgać miała na zachodzie po Odrę, na wschodzie obejmować ziemie przyznane jej traktatem ryskim, na południu znajdować oparcie w sojuszu politycznym z Czechosłowacją. Sojusz ten grał ważną rolę w myśli i publicystyce Stronnictwa Narodowego (liczącego na klęskę Niemiec i Związku Radzieckiego w wojnie); miał być wstępnym etapem realizacji szerszej koncepcji znanej jako „Polska Trzech Mórz” lub „Imperium Narodu Polskiego”.

„Celem Polski — pisała „Walka” — jest nie tylko zawładnięcie z powrotem ziemiami etnicznymi i historycznymi, ale zniszczenie Rzeszy i jej koncepcji niemieckiej Europy Środkowej — «Mitteleuropy» — na gruzach której powstać musi obszar polskich wpływów państwowych, narodowych i cywilizacyjnych: Polska Trzech Mórz”⁵³.

Upowszechnianiu mocarstwowej, a nawet imperialnej roli Polski służyło przedstawianie jej jako „wielkiej, silnej i potężnej” opiekunki i przewodniczki narodów i państw położonych na międzyomorzu bałtycko-

⁵¹ *Tamże*, s. 101.

⁵² *Granice Polski*, „Walka”, 15 XI 1940; *Linia Odra—Nysa Łużycka*, tamże, 26 IX 1941; *Przed dniem zwycięstwa*, tamże, 2 IX 1942; *Wrocław znowu Polski*, tamże, 8 IX 1943. Por. T. J. Terej, *Rzeczywistość i polityka*, Warszawa 1971, s. 386; B. Drukier, *W przeddzień powstania władzy ludowej w Polsce (stanowisko polskich ugrupowań politycznych w świetle prasy konspiracyjnej)*, „Z pola walki”, 1964, nr 2, s. 137 i n.

⁵³ *Polska Trzech Mórz*, „Walka”, 19 IX 1941; M. Orzechowski, *Czechosłowacja w polskiej myśli politycznej w okresie II wojny światowej*, [w:] *Polska i jej sąsiedzi*, t. 1, Wrocław 1975, s. 170 i n.; Terej, *op. cit.*, s. 387.

-czarnomorsko-adriatyckim, jako ostoi ładu i sprawiedliwości oraz równowagi między Wschodem a Zachodem.

Prasa ugrupowań prawicy, reprezentowana przez pismo „Szaniec”, program rewindykacji sprecyzowała latem 1940 r. Postulowano włączenie Gdańska, Prus Wschodnich oraz terytoriów na wschód od linii Odry i Nysy Łużyckiej wraz z „pasem ochronnym” na ich lewym brzegu. Argumentowano, że potęga Polski leży na zachodzie i dlatego nie ma dla niej ziem ważniejszych niż zachodnie. Natomiast jeśli idzie o granice wschodnie, „Szaniec” niezmiennie wypowiadał się za linią traktatu ryskiego⁵⁴.

Łamy „Szańca” były także miejscem, z którego upowszechniano wiodącą rolę Polski w Europie. Przewidywano, że przyszły system Europy Środkowej opierać się będzie na współdziałaniu Warszawy, Budapesztu i Bukaresztu. Związek ten, w którym przewidywano nadrzędne stanowisko dla Polski, wkrótce rozbudowany został przez włączenie 17 innych państw, od Turcji po Skandynawię. Urzeczywistnienie tej konstelacji politycznej podnosiło Polskę do rangi mocarstwa światowego kosztem osłabionych wojną Niemiec i Związku Radzieckiego⁵⁵. Zbieżne w swojej mocarstwowej wymowie koncepcje Polskiego Imperium Wielkosłowiańskiego upowszechniała wywodząca się z ONR — Falanga, Konfederacja Narodów⁵⁶.

W myśli politycznej Stronnictwa Pracy problematyka granic, zwłaszcza zachodnich, i stosunków polsko-niemieckich zajmowała poczesne miejsce. Postulowano granice oprzeć o Bałtyk i Odrę, włączyć do Polski Szczecin, Królewiec i Kłajpedę, Prusy Wschodnie, a także Łużyce. Na łamach „Narodu” lansowano koncepcje Polski mocarstwowej, sięgającej na wschodzie po linię Dniepru, Dźwiny, Teterewu i Zbrucza⁵⁷. Idea zorganizowania przez Polskę międzymorza bałtycko-czarnomorsko-adriatyckiego i „Słowiańskiego porządku Europy”, którego podstawę stanowić miał sojusz polsko-czesko-słowacko-jugosłowiański, znalazła się i na łamach prasy konspiracyjnego Stronnictwa Pracy. Uznawało ono przywódczą rolę Polski, wypływającą z tradycji jagiellońskiej, „misji dziejowej narodów wielkich” (Polska) i „współdziałaniu narodów małych” (Czechy, Słowacja). Nowa kombinacja, pozostająca pod egidą Polski, stanowić miała za-

⁵⁴ „Szaniec”, 5 II, 1 IV, 1 VI 1941, 18 VII 1943. Por. S. Bębenek, *Wizja przyszłej Polski w programie grupy „Szaniec”*, „Przegląd Historyczny”, 1973, nr 1, s. 121.

⁵⁵ „Szaniec”, 16 i 29 IX, 23 X 1943; Bębenek, *op. cit.*, s. 120.

⁵⁶ *Założenia naczelnne stosunków polsko-słowiańskich*, „Nowa Polska”, 25 VIII 1949; *Realizacja imperium słowiańskiego*, tamże, 26 XI 1941.

⁵⁷ *Polska wigilia*, „Naród”, 15 XII 1941; *Prusy Wschodnie — płuca nowej Polski*, tamże, 26 VI 1942; *Bałtyk polskim „Mare Nostrum”*, tamże, VII 1942; *Fundamentalne zasady polityki zagranicznej Polski*, tamże, czerwiec—lipiec 1943.

rys „największej siły politycznej, jaka od czasu starożytnego Rzymu pojawiła się na horyzoncie Europy”⁵⁸.

Podobnie jak wymienione wyżej ugrupowania również i Stronnictwo Ludowe rozważało na łamach swojej prasy rolę Polski w powojennym świecie. Już na początku 1941 r. podjęto sprawę granicy zachodniej. Ludowy „Przegląd” suregował linię Odry i „szerokie wybrzeże Bałtyku”. Wybuch wojny polsko-radzieckiej sprawę dyskusji nad granicami znacznie ożywił. Jako „minimum żądań” uznano wówczas linię Odry i Nysy Łużyckiej na zachodzie, na północy zaś wybrzeże Bałtyku, „od Szczecina po przynajmniej ujście Dźwiny”⁵⁹.

Linia Odry i Nysy Łużyckiej stała się zasadą programową także i innych odłamów ruchu ludowego. Uznanie prymatu rewindykacji na zachodzie nie oznaczało wszakże rezygnacji z ekspansji na wschód. Przeciwnie, stanowiło przygotowanie do realizacji tego postulatu. W piśmie „Przed zwycięstwem” pisano: „Gdy tylko będzie nas więcej, gdy tylko państwo w nowych granicach okrzepnie i stężeje, wtedy nadejdzie drugi etap naszego dziejowego zadania — ekspansja na wschód [...] powrót na ziemię Piastów da nam moc do marszu na wschód”⁶⁰.

Polska potężna i rozległa w swoich nowych granicach stawała się siłą zdolną do politycznego, ideowego i kulturalnego przywództwa na tym obszarze. Idei federacji środkowoeuropejskiej, akceptowanej i upowszechnianej na łamach prasy ludowej, towarzyszyło agrarystyczne hasło o międzynarodowej solidarności chłopstwa krajów Europy Środkowej i Południowej, głównie Słowian⁶¹.

Problem granic, zwłaszcza zachodnich, zajmował stosunkowo niewiele miejsca w prasie PPS—WRN. Jeśli chodzi o granicę wschodnią, to za warunek wstępny porozumienia polsko-radzieckiego uznano linię traktatu ryskiego, uważając za „wręcz szkodliwe” jakiegokolwiek dalsze „rojenie o rozszerzeniu granic wschodnich”⁶². Szerzej natomiast traktowano sprawę miejsca i roli Polski w powojennym świecie. Podobnie jak inne ugrupowania polityczne czwórporozumienia także i socjaliści spod znaku WRN

⁵⁸ *Na dziejowym zakręcie*, „Zryw”, 30 V 1942; *Unia polsko-czeska*, „Naród”, 16 XI 1940; *Polska, Słowiańszczyzna, Europa*, tamże, 5 IV 1941; *Polska wigilia*, tamże, 15 XII 1941; *Jedyna droga*, tamże, 30 X 1941; *Unia środkowoeuropejska*, tamże, sierpień—wrzesień 1943.

⁵⁹ *Sprawy polskie za granicą*, „Przegląd”, 8 IV 1941. Por. szerzej S. Dąbrowski, *Koncepcje powojennych granic Polski w programach i działalności polskiego ruchu ludowego w latach 1939—1945*, Wrocław 1971, s. 15 i n.

⁶⁰ *Problem dwóch granic*, „Przed zwycięstwem”, 1942, nr 10.

⁶¹ Dąbrowski, *op. cit.*, s. 152 i n. Por. *Warunki pokoju*, „Orka — Prawda zwycięży”, luty 1942; *Konfederacja polsko-czeska*, „Żywią i bronią”, listopad 1942.

⁶² M. Orzechowski, *Odra, Nysa Łużycka, Bałtyk w polskiej myśli politycznej okresu drugiej wojny światowej*, Wrocław 1969, s. 33. Por. *Granica polsko-rosyjska*, „WRN”, 14—27 XII 1941; *Odpowiedź polska*, „WRN”, 19 III 1943.

przyznawali Polsce czołową i wiodącą rolę w projektowanej koncepcji Stanów Zjednoczonych Europy⁶³.

Myśl polityczna wymienionych kierunków mimo dzielących ją różnic, dotyczących głównie zakresu rewindykacji terytorialnych, ich motywacji oraz roli i miejsca Polski w powojennej Europie, odznaczała się pewnymi wspólnymi cechami. Jedną z najbardziej znamienych było łączenie programu rewindykacji na zachodzie z koncepcjami „polskiego” urządzania Europy. Charakterystyczną cechą większości projektów były wielkomocarstwowe wizje Polski Trzech Mórz, Imperium Słowiańskiego, Federacji Środkowo-Europejskiej pod egidą Polski. Treści te formułowane były w konspiracyjnych wydawnictwach propagandowych obozu rządowego i prawicy, a przede wszystkim na łamach stale ukazującej się i dobrze docierającej do społeczeństwa prasy tajnej. Można przypuszczać, iż koncepcje rodzące się w atmosferze wojennej klęski Polski, a następnie jej sojuszniczki — Francji, odzwierciedlające swoisty polski mesjanizm, oddawały utajoną tęsknotę za „wielkością i siłą” własnego narodu i państwa, dążenie do zabezpieczenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, a Europie Środkowej w szczególności.

W kwietniu 1942 r. pojawiły się na łamach prasy pierwsze informacje o ewakuacji wojska i ludności cywilnej z terenu Związku Radzieckiego. Jej pierwszym etapem był Krasnozawodsk. Ujawniono, że opuszczające ZSRR oddziały połączą się z Brygadą Karpacką. Komunikowano społeczeństwu, że w Persji znalazło się 1400 kobiet i dzieci oraz 40—60 tys. żołnierzy. Informację tę uzupełniano wiadomością, że gen. Anders przybył do Londynu⁶⁴.

Dwuznaczna w świetle stosunków polsko-radzieckich sytuacja wynikająca z ewakuacji armii polskiej z ZSRR spowodowała, że ten drażliwy problem starano się na łamach prasy tuszować, głównie przez eksponowanie informacji o walkach wojska polskiego na Zachodzie. Dane na ten temat, jak i inne wiadomości, pochodziły z biuletynu „Agencja Radiowa”, który informacje swe czerpał z polskiej prasy wojskowej ukazującej się w Londynie: z „Polski Walczącej” i „Skrzydeł”. Na podstawie zamieszczanych tam artykułów przedstawiano bohaterskie czyny lotnictwa i floty.

Czytelnicy prasy konspiracyjnej utwierdzali się w przekonaniu o wielkiej roli Polski na arenie międzynarodowej, ścisłych kontaktach dyplomacji polskiej z dyplomacją angielską i amerykańską, wielkiej roli militarnej wojska polskiego w walkach z Niemcami, co miało ogromne znaczenie dla okupowanego kraju w momencie, gdy niewiele przesłanek wskazywało na ewentualność złamania złowrogiej potęgi niemieckiej. Tak np. „Rzeczpospolita Polska” z 7 V 1942 r. pisała o spotkaniach Sikorskie-

⁶³ Orzechowski, *Odra, Nysa Łużycka, Bałtyk...*, s. 35. Por. „WRN”, 15—29 III, 18—31 V 1941.

⁶⁴ „WRN”, 24 III—11 IV, 27 IV 1942; „Ku zwycięstwu”, 15 i 30 IV 1942; „Walka”, 14 IV 1942; „Rzeczpospolita Polska”, 17 IV 1942.

go z Edenem 15 kwietnia i Churchillem 28 kwietnia. W następnym numerze, z 2 lipca — o nowym spotkaniu Sikorskiego z Edenem, które miało miejsce 9 czerwca, a w którym uczestniczyli gen. T. Klimecki, szef Sztabu Naczelnego Wodza, i J. Rettinger, szef Gabinetu i doradca premiera. Nie ujawniono jednak treści rozmów o czerwcowej konferencji z Edenem; nie podając szczegółów napisał też o tym wydarzeniu „Biuletyn Informacyjny” 18 VI 1942 r. Również bez komentarza informowano o rozmowie Sikorski—Mołotow.

Dalsze informacje o kontaktach polsko-brytyjskich donosiły o kolejnych spotkaniach Sikorskiego z Churchillem, po jego powrocie z Moskwy, i z Edenem⁶⁵. Podobnie jak poprzednio nie ujawniano ich treści.

Reszta prasy nie odnotowała tych rozmów. Jak wiadomo, w czasie ich trwania ujawniły się kontrowersje między stanowiskiem polskim i brytyjskim w sprawie przyszłych granic Polski i stosunków polsko-radzieckich.

Uważny czytelnik prasy konspiracyjnej dowiadywał się, że Kot opuścił stanowisko ambasadora RP w ZSRR i udał się z misją polityczną do Teheranu⁶⁶. Nie wiadomo było, czy była to dymisja, czy podróż. W gazecie „Ku zwycięstwu” pisano wyraźnie o odwołaniu Kota, gdy w tym samym czasie „Walka” uznała jego wyjazd za nie wyjaśniony⁶⁷, zaś ewakuację armii z ZSRR za okoliczność „wybitnie ujemną”. Już w sierpniu 1942 r. pismo to ujawniło, że ewakuacja została spowodowana „trudnościami w uzyskaniu uzbrojenia” i „innymi przeszkodami” i że zakończy się ona w najbliższych tygodniach⁶⁸.

Więcej światła na te sporadycznie ujawniane fakty rzucały późniejsze informacje, podające, że nowym ambasadorem w ZSRR został T. Romer, zaś Kot udał się do Persji „jako organizator uchodźstwa polskiego”⁶⁹.

Zmiany personalne, polsko-angielskie spotkania na najwyższym szczeblu komentowane były tak, by nie budzić w społeczeństwie najmniejszej wątpliwości co do ewentualnych trudności lub słuszności polityki rządu polskiego w Londynie, przeciwnie, by umacniać przekonanie o dobrym współdziałaniu politycznym Polski i Anglii jako aliantów. W tej sytuacji nieujawnianie merytorycznej treści rozmów nie budziło niepokoju.

Przełom lat 1942 i 1943 upłynął pod znakiem trzeciej już wizyty Sikorskiego w Stanach Zjednoczonych, a następnie w Meksyku (1 XII 1942—10 I 1943), której zapowiedź odnotował Ludwik Landau pod datą 4 grudnia 1942 r.⁷⁰

⁶⁵ „Rzeczpospolita Polska”, 16 IX, 14 X 1942. Por. Kowalski, *op. cit.*, s. 167—173.

⁶⁶ „Biuletyn Informacyjny”, 6 VIII 1942.

⁶⁷ „Ku zwycięstwu”, 30 VIII 1942; „Walka”, 26 VIII 1942.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ „Biuletyn Informacyjny”, 1 X 1942; „Przez walkę do zwycięstwa”, 10 X 1942. Por. „Rzeczpospolita Polska”, 16 IX 1942.

⁷⁰ Landau, *op. cit.*, t. II, s. 151.

O samym fakcie tej dość długiej wizyty pisano w prasie konspiracyjnej kilkakrotnie: w „Biuletynie Informacyjnym” w trzech kolejnych numerach, w „Rzeczypospolitej Polskiej” w dwóch, w „Walce” i „WRN” także w trzech numerach. W ten sposób informacja została, jak można sądzić, upowszechniona dość dobrze.

Podobnie jednak jak w sprawozdaniach ze spotkań z osobistościami amerykańskimi: Rooseveltem, Sumner Wellesem, Cordell Hullem i innych, tak i sprawozdania z tej wizyty pozbawione były merytorycznej treści. Jakkolwiek najbardziej wyczerpujący przegląd znalazł się w „Rzeczypospolitej Polskiej” i „Biuletynie Informacyjnym”, to jednak dopiero przegląd całości ukazującej się prasy tajnej dostarczał pełniejszego obrazu wizyty. Na uzyskanie wszystkich gazet czytelnik nie mógł liczyć, a zatem jeśli jego informacja opierała się na wiadomościach z gazety, z którą miał już ustalony kontakt, jak np. „Walką” czy „WRN”, to rozeznanie w tej sprawie było znacznie gorsze.

Według informacji „Biuletynu Informacyjnego” Sikorski w rozmowie z Rooseveltem poruszył jako najważniejsze następujące problemy: walkę organizacji podziemnych z Niemcami, sprawę federacji środkowoeuropejskich oraz sprawę wymiany mniejszości po wojnie. Ten ostatni problem mógł korespondować z zamieszczonym aktualnie w „Rzeczypospolitej Polskiej” artykułem postulującym wezwanie do Polski Prus Wschodnich, Pomorza i Śląska⁷¹. Powoływany już Landau za główny moment wizyty uznał sprawę szybkiego zakończenia wojny w Europie w drodze koordynacji „powstań we wszystkich krajach okupowanych” i „uderzenia z całą siłą na kontynent europejski”⁷².

Liczne doniesienia o wydarzeniach wojennych, zwłaszcza na froncie wschodnim, sprawiały, że społeczeństwo dobrze orientowało się, iż sprawa powojennych granic Polski zaczyna stawać się coraz bardziej aktualna. Zwycięstwo armii radzieckiej pod Stalingradem miało swoją wymowę i polityczną, i militarną. Stąd śmieiej ujawniano, że w Waszyngtonie Sikorski występował jako „obrońca Lwowa” i że minister spraw zagranicznych Raczyński w przemówieniu radiowym z 15 I 1943 r. podkreślał nienaruszalność granic RP, a wszelkie zmiany terytorialne wiązał ze wzmocnieniem bezpieczeństwa kraju⁷³.

Zapowiedź wizyty Sikorskiego w ZSRR, podana przez „Głos Warszawy” (29 XII 1942), „Walkę” (1 I 1943), „Trybunę Wolności” (1 I 1943) i „Przez walkę do zwycięstwa” (10 I 1943), wskazywała na bliskie podjęcie dyskusji także i na ten temat przez zainteresowane strony. W początkach lutego 1943 r. w „WRN” niepokojono się, iż nie dochodzi ona do skutku⁷⁴. Charakterystyczne, że informacji o przesuwaniu terminu wi-

⁷¹ „Rzeczpospolita Polska”, 17 XII 1942; „Biuletyn Informacyjny”, 7 I 1943.

⁷² Landau, *op. cit.*, t. II, s. 108.

⁷³ „Rzeczpospolita Polska”, 12 I 1943; „Biuletyn Informacyjny”, 2 I 1943.

⁷⁴ „WRN”, 19 II 1943.

zyty nie podały ani „Rzeczpospolita”, ani „Biuletyn Informacyjny”. Pisma te, zwłaszcza „Rzeczpospolita Polska”, zabiegały o utrzymanie świadomości odbiorców o poprawnym stanie stosunków polsko-radzieckich. „Rzeczpospolita” jako jedyna zawiadamiała o wymianie depeš Stalin—Sikorski z okazji 25 rocznicy powstania Armii Czerwonej⁷⁵.

W domniemaniach o narastających kontrowersjach polsko-radzieckich odbiorca prasy konspiracyjnej faktycznie mógł się zorientować dopiero w marcu 1943 r., kiedy to poinformowano o oświadczeniu agencji TASS z 2 III 1943 w odpowiedzi na uchwałę polską z 25 II 1943 r.

Pełny tekst obu oświadczeń znalazł się wyłącznie na łamach informacyjnych agencji prasowych, które nie podlegały kolportażowi. Prasa natomiast podawała tylko główne tezy lub streszczenie komunikatu TASS, zaś tekst polskiego oświadczenia ujęty w komunikacie PAT zamieściła w całości⁷⁶.

Odnosnie do tej sprawy „Rzeczpospolita Polska” opublikowała charakterystyczne zdanie, zaczerpnięte z oświadczenia radzieckiego, że deklaracja „rządu polskiego nie jest wyrazem opinii narodu polskiego, rząd polski stoi bowiem na stanowisku polityki imperialistycznej, która doprowadziła do podziału ziem ukraińskich i białoruskich. Nie bacząc na fakt ponownego połączenia się tych ziem z resztą Ukrainy i Białej Rusi, rząd polski występuje nadal za podziałem tych ziem”.

Odbiorca „Biuletynu Informacyjnego” czuł się uspokojony, czytając w nagłówku: „wymiana polsko-sowiecka na temat granicy”, natomiast czytelnik „Przez walkę do zwycięstwa” emocjonował się, że rząd radziecki „zademonstrował swe zaborcze plany”, stawiając żądania w stosunku do ośmiu województw liczących łącznie 218 500 km², co stanowiło 58% ogólnej powierzchni kraju.

„Biuletyn Informacyjny” zajmował, jak wspomiano, wyrażone stanowisko, pisząc, że polsko-radziecka wymiana zadań stanowi dla Niemiec „główny chwyt propagandowy”, sieje w stosunku do ZSRR nieufność i że jest to tylko zmiana taktyki.

Istotnie, prasa gadzinowa w aktualnych doniesieniach ze stolic państw neutralnych podała, że „konflikt między emigracją a ZSRR wchodzi w ostatnią fazę” i że Moskwa żąda dawnych terytoriów polskich. Jednocześnie pisano, że Anglia w obawie przed Kremlem uchyla się od zajęcia oficjalnego stanowiska, zaś Stany Zjednoczone również nie popierają żądań polskich, aby nie usposobić do siebie niechętnie Związku Radzieckiego⁷⁷.

Zwracano tam uwagę na artykuł z „New Chronicle” A. J. Cummingsa,

⁷⁵ „Rzeczpospolita Polska”, 11 III 1943.

⁷⁶ Tamże; „Biuletyn Informacyjny”, 18 III 1943; „Walka”, 3 i 10 III 1943; „WRN”, 5 i 19 III 1943; „Przez walkę do zwycięstwa”, 10 IV 1943; „Robotnik”, 8 i 15 III 1943; „Barykada Wolności”, 1 i 15 III 1943.

⁷⁷ „Goniec Krakowski”, 5 i 7 III 1943; „Gazeta Lwowska”, 26 III 1943.

mówiący o prawach ZSRR do zajęcia spornych terenów. W odpowiedzi na tę prowokację prasy gadzinowej „Biuletyn Informacyjny” zwracał uwagę, iż pogląd autora artykułu wyraża jego przekonanie osobiste⁷⁸.

W sprawie wymiany not zabrała głos prasa obozu lewicy, związana z PPR. Poddając krytyce deklarację rządu Sikorskiego, uważała, iż polityka, której jest ona wyrazem, prowadzi do rozbicia jedności sprzymierzonych i ułatwia działalność propagandzie niemieckiej. Odbiorca „Trybuny Wolności” czytał: „Deklaracja rządu Sikorskiego z 25 II, domagająca się przywrócenia granicy traktatu ryskiego, a więc okupacji wielomilionowych mas ukraińskich i białoruskich, była niebywałym sukcesem propagandy niemieckiej i wywołała nieukrywaną radość hitlerowców. Dzienniki niemieckie rozpisują się na ten temat na czołowych szpaltach, wykazując zrozumienie dla sprawy polskiej nad Zbruczem”⁷⁹.

Przełom marca i kwietnia 1943 r. był okresem, kiedy pochodzące z różnych źródeł informacje gadzinowe i tajne donosiły odmiennie o jednym wydarzeniu, powołując się na to samo źródło. Fakt nie pomógł wyjaśnianiu sytuacji i nie wpływał na polepszenie stanu wiedzy społeczeństwa polskiego o rozwoju sprawy polskiej. Przeciwnie, stwarzał podstawy do dezorientacji.

Czołowe gazety GG: „Nowy Kurier Warszawski” 14 kwietnia, zaś „Goniec Krakowski” i „Gazeta Lwowska” 15 kwietnia 1943 r. donosiły (w informacji ze Smoleńska) o odkryciu grobów oficerów polskich w Katyńiu. Według informacji Deutsche Nachrichten Bureau podano, iż zbrodni dokonano wiosną 1940 r., zabijając 10—12 tys. osób „morderczym strzałem w tył głowy”⁸⁰. Odpowiedzialnością prasa gadzinowa obciążyła Związek Radziecki, a prowodyrów zbrodni widziała w Żydach.

W następnych doniesieniach podawano listy zidentyfikowanych, które publikowała cała prasa gadzinowa aż do sierpnia 1943 r. Zawiadamiano o wyjeździe komisji złożonej z przedstawicieli prasy GG z F. Goetlem na czele, PCK, robotników, polskich jeńców z Niemiec itd. Publikowano wywiady, reportaże i zdjęcia uwierzytelniające autentyczność faktów.

Tak z prasy gadzinowej, jak i tajnej społeczeństwo dowiadywało się, że rząd polski zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z prośbą o przysłanie komisji dla ustalenia faktów⁸¹.

⁷⁸ „Biuletyn Informacyjny”, 25 III 1943.

⁷⁹ „Trybuna Wolności”, 1 III 1943; „Głos Warszawy”, 5 III 1943; „Gwardzista”, 28 III 1943.

⁸⁰ „Nowy Kurier Warszawski”, „Gazeta Lwowska”. — 17 IV 1943. Por. Pó b ó g - M a l i n o w s k i, *op. cit.*, s. 273, przyp. 121. Z grobów katyńskich ekshumowano 4300 zwłok. Niemcy nie odwołali swojej wstępnej oceny ze względów propagandowych, wiedząc, że rząd Sikorskiego poszukuje kilkunastu tysięcy jeńców. Por. S. K o r b o Ń s k i, *Polskie państwo podziemne. Przewodnik po podziemiu z lat 1939—1945*, Paryż 1975, s. 150.

⁸¹ „Nowy Kurier Warszawski”, 17 IV 1943; „Biuletyn Informacyjny”, 20 IV 1943; T u s z y Ń s k i, *op. cit.*, s. 340.

Prasa konspiracyjna związana z obozem londyńskim zachowała w tej sprawie milczenie, uznając, że informacje niemieckie są „obfite i szczegółowe”⁸². Charakterystyczne słowa wyjaśniające znalazły się natomiast na łamach „Robotnika”, powstałego w maju 1942 r. z fuzji wychodzących uprzednio „Gwardii” i „Barykady Wolności”: „Nie zabieraliśmy dotąd głosu w sprawie grobów oficerów polskich pod Smoleńskiem. Jedyнным bodaj źródłem w tej sprawie była propaganda hitlerowska, a nie chcieliśmy powtarzać tego, co piszą goebbelsowskie szmatławce i ryczą megafony uliczne”⁸³.

„Trybuna Wolności” w maju zamieściła tekst deklaracji PPR⁸⁴, zaś „Głos Warszawy” w artykule *Smoleńsk — tajdarka prowokacja* pisał, że groby sfabrykowane zostały przez Niemców, i powołał się na opinię londyńskiego „Dziennika Polskiego”⁸⁵.

Informacja o zerwaniu stosunków między rządem polskim i radzieckim, która miała miejsce 25 kwietnia 1943 r., została zamieszczona na łamach całej — i tajnej, i jawnej — prasy.

Sprawa katyńska postawiła społeczeństwo polskie w nowej pod względem informacyjnym sytuacji. O samym fakcie pisały zarówno prasa gadzinowa, jak i tajna. Po raz pierwszy na taką skalę prasa konspiracyjna związana z obozem londyńskim otwarcie uznała niezaprzeczoną wartość wiadomości pochodzących z prasy gadzinowej, jako właściwego źródła informacji. Po raz pierwszy prasa lewicy bezwzględnie odcięła się od propagandy niemieckiej, a jednocześnie odwołała się do opinii dziennika emigracyjnego, reprezentującego krytykowany rząd w Londynie. Więcej, informacje dotyczące polsko-radzieckiej wymiany zdań znajdowały miejsce zarówno w prasie gadzinowej, jak i tajnej, i — odpowiednio spreparowane — służyły innym celom. Tak więc oświadczenie szefa polskiego MON gen. M. Kukiela z 17 IV 1943 r. co do losu jeńców, którzy znaleźli się w niewoli radzieckiej, opublikowane zostało na łamach prasy gadzinowej i prasy konspiracyjnej⁸⁶. Natomiast na oświadczenie zastępcy komisarza do spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszynskiego z 6 V 1943 r., odsłaniające inny punkt widzenia, powoływały się prasa lewicy, prasa obozu londyńskiego, a także prasa gadzinowa⁸⁷.

Gdy jeszcze przed rokiem prasa gadzinowa upowszechniała informacje mocno spóźnione, teraz ukazujące się codziennie lub 3—4 razy w ty-

⁸² „Biuletyn Informacyjny”, 29 IV 1943.

⁸³ „Robotnik”, 10 V 1943.

⁸⁴ „Trybuna Wolności”, 1 V 1943.

⁸⁵ „Głos Warszawy”, 20 IV 1943.

⁸⁶ „Nowy Kurier Warszawski”, 19 IV 1943; „Goniec Krakowski”, 22 IV 1943; „Kurier Kielecki”, „Kurier Częstochowski” — 23 IV 1943; „Nowy Głos Lubelski”, 24—28 IV 1943; „Gazeta Lwowska”, 9 V 1943; „Biuletyn Informacyjny”, 29 IV, 13 V 1943; „Rzeczpospolita Polska”, 25 IV 1943; „WRN”, 7 V 1943; „Walka”, 19 V 1943; „Przez walkę do zwycięstwa”, 10 V 1943.

⁸⁷ „Przez walkę do zwycięstwa”, „Głos Warszawy” — 11 V 1943.

godniu pisma gadzinowe pisały o sprawie polskiej szybciej niż tygodniki, dekadówki i dwutygodniki konspiracyjne. Dotyczy to np. wiadomości o śmierci gen. Sikorskiego, którą w prasie tajnej zamieszczono dopiero 8 lipca⁸⁸.

Innym novum w dotychczasowej polityce informacyjnej prasy gadzinowej o sprawie polskiej było powoływanie jako źródła aktualnych wiadomości z prasy angielskiej. Zwracał ówczasnie uwagę artykuł z dziennika „Economist”, w którym rozważano sprawę liczebności Polaków w ZSRR⁸⁹. (Sprawa ta stała się niewątpliwie, z inspiracji prasy gadzinowej, wspólnym tematem całej ukazującej się w GG prasy). Liczbę Polaków wywiezionych w głąb ZSRR prasa gadzinowa szacowała na 1—1,5 mln osób, w tym ok. 400 tys. dzieci⁹⁰, prasa konspiracyjna obozu londyńskiego na 1,5—2 mln⁹¹. Do problemu tego nawiązała również „Trybuna Wolności”, omawiając skład narodowościowy kresów wschodnich na podstawie spisów ludności z 1931 r.⁹² Nie był on jednak szerzej rozwijany przez polską prasę tajną, powracał natomiast wielokrotnie, jak wspomniano, na łamy prasy gadzinowej.

Ówczesna prasa „szmatława” stawała się coraz częściej źródłem informacji, które nie przedostawały się w ogóle na łamy prasy tajnej. Dotyczyło to np. sprawy prasy polskiej w Anglii. W maju 1943 r. społeczeństwo polskie dowiedziało się z prasy gadzinowej o oświadczeniu angielskiego ministra informacji Brendana Brockena, zapowiadającym likwidację dzienników polskich w Wielkiej Brytanii⁹³. W początkach lipca 1943 r. pojawiły się nowe informacje lub przedruki z dzienników polskich ukazujących się w Wielkiej Brytanii, informujące o zakazie poruszania zagadnienia radzieckiego. Powoływano obszernie artykuł Z. Nowakowskiego *Na początku było słowo gnębione* z „Wiadomości Polskich” z 18 kwietnia 1943 r.: „Nie wolno nam pisać o granicach polsko-rosyjskich, zaś wszyscy inni, ignoranci naiwni i głupcy, piszą, co zechcą. A właśnie ci ludzie krają mapę, aż słyhać szczełk nożyc”⁹⁴. Dla potwierdzenia tej wiadomości zamieszczano zdjęcia tekstu artykułu Z. Nowakowskiego pt. *Castrum doloris*, zamieszczonego 2 V 1943 w tychże „Wiadomościach”, z białymi plamami cenzury⁹⁵.

⁸⁸ „Rzeczpospolita Polska”, 8 VII 1943.

⁸⁹ „Gazeta Lwowska”, 22 IV 1943; „Nowy Kurier Warszawski”, 23 IV 1943.

⁹⁰ „Goniec Krakowski”, „Kurier Kielecki” — 24 VII 1943; „Gazeta Lwowska”, 29 III, 13 V 1943.

⁹¹ „Biuletyn Informacyjny”, 21 I 1943; „Walka”, 14 IV 1943; „Ku zwycięstwu”, 10 VI 1943.

⁹² „Trybuna Wolności”, 1—15 III 1943.

⁹³ „Goniec Krakowski”, 23—24 V 1943; „Kurier Częstochowski”, 22 V 1943.

⁹⁴ „Goniec Krakowski”, „Dziennik Radomski” — 11 VII 1943; „Kurier Kielecki”, 11—12 VII 1943; „Kurier Częstochowski”, 12 VII 1943; „Gazeta Lwowska”, 10 VII 1943.

⁹⁵ „Goniec Krakowski”, „Kurier Kielecki”, „Kurier Częstochowski” — 28 VII 1943; „Dziennik Radomski”, 29 IV 1943.

Jak wspomniano, informacja o tym fakcie nie była upowszechniona i szerzej znana wśród odbiorców prasy obozu londyńskiego. Prasa lewicy odnotowała jedynie, że „znalazi się Zygmunt Nowakowski na łamach szmatławca”, motywując ten fakt polityką okupanta, zmierzającą do odwrócenia uwagi społeczeństwa od istotnych problemów krajowych⁹⁶.

⁹⁶ „Głos Warszawy”, 30 VII 1943.